

Kurier

8 stron

26 IV 1945
MIEJSCOWOŚĆ I SKŁAD NARZĄDÓW

Szczeciński

PONIEDZIAŁEK, 19 LISTOPADA 1984 ROKU

Nr 228 (12 111)

Rok założenia 1945

Nakład: 85 000 egz.

Cena 5 zł

Rozmowy W. Jaruzelskiego z E. Honeckerem

W PIĄTEK z jednodniową przyjacielską wizytą roboczą przebywał w NRD i sekretarz Komitetu Centralnego PZPR, prezes Rady Ministrów gen. armii Wojciech Jaruzelski.

Rozmowy odbywały się nieopodal stolicy NRD — Berlina, nad jeziorom Werbellin, Wojciech Jaruzelski i Erich Honecker odbyli spotkanie w cztery osoby, a następnie przewodniczyli rozmowom plenarnym

(Dokończenie na str. 3)

Mniejsza materiałochłonność i energochłonność produkcji

Oszczędni są bogatsi!

WARSZAWA PAP. Wg oceny specjalistów, największe efekty oszczędnościowe można osiągnąć przez zmiany w strukturze produkcji, wprowadzanie nowych technologii i konstrukcji. Przedsięwzięcia takie wymagają jednak znacznych nakładów i środków, co obecnie często jest przekraczaniem możliwości samodzielných i samofinansujących się przedsiębiorstw.

Wbrew pozorom daleko nam jednak do wykorzystania wszystkich rezerw — nawet tych prostych — którymi dysponują zakłady. Oto przykłady niektórych działań oszczędnościowych

(Dokończenie na str. 2)

Za dobre wyniki gospodarcze

Krzyż Kawalerski OOP dla Coleniowskich Fabryk Mebli

GOLENIOWSKIE Fabryki Mebli powstały 25 lat temu. Szybki rozwój zakładu oraz jego dorobek produkcyjny wpisał przedsiębiorstwo na trwałe w krajobraz gospodarczy Pomorza Zachodniego, Goleniowskie Fabryki Mebli należą obecnie do produjących w swojej branży na terenie kraju. Właśnie m. in. rezultaty uzyskiwane w międzyzakładowym współzawodnictwie stały się motytem przyznania GFM Krzyża Kawalerskiego Orderu Odrodzenia Polski.

Dzisiaj w teatrze TV

„Pod akacjami” J. Iwaszkiewicz

WARSZAWA PAP. Dzisiaj w niedzielny wieczór w teatrze TV przedstawiła nam znana sztuka, Jarosława Iwaszkiewicza „Pod akacjami” — 3 aktowy dramat, odwołujący się do śmierci pisarza, opublikował na raz pierwszy w ub. r. miesięcznik „Dialog”.

Jak określił J. Iwaszkiewicz w swych przypisach do sztuki, „czecz dzieje się w jednej z podwarszawskich miejscowości bardzo wczesną wiosną. Połowa lub koniec kwietnia 1944”. Bohaterem jest młody chłopak, który ma wykonać wyrok śmierci na Niemcu i jego polskiej przyjaciółce. Młody człowiek zostaje postawiony wobec dylematu, jakim staje się dla niego konieczność rozstrzygnięcia między racjami wówczas narzuconymi, a wartościami stanowiącymi dotychczas dla niego normy i wzorce postępowania.

Televizyjny spektakl został zrealizowany w gdańskim OSTV. Reżyserował Krzysztof Gordon, zaś wśród wykonawców znalazła się: Piotr Fronczewski, Krzysztof Zach, Jacek Gadek, Zbigniew Olszewski i in.

Wycieczkowe rejsy „Stefana Batorego”

WARSZAWA PAP. Wyjściem z Gdyni do Hamburga i Rotterdamu z ok. 600 pasażerami, transportantów P.L.O. Stefan Batorego zatyturował 17 bm. swe jesienno-zimowe rejsy wycieczkowe.

DOTYCHCZAS WIĘC w swoich programach oszczędnościowych główny nacisk kładły one na możliwie szerokie wykorzystanie rezerw prostych. Działania takie przyniosły już pierwsze rezultaty, o czym świadczy kilkuprocentowy spadek materiałochłonności produkcji, zanotowany w br.

21—23 listopada

H. D. Genscher złoży wizytę w Polsce

WARSZAWA PAP. Na zaproszenie ministra spraw zagranicznych PRL, Stefana Olszowskiego, złoży w dniach 21—23 listopada 1984 r. oficjalną wizytę w Polsce wicekanclerz i federalny minister spraw zagranicznych Republiki Federalnej Niemiec, Hans-Dietrich Genscher.

(Dokończenie na str. 2)

Reporterzy „Kuriera” na tropie marnotrawstwa

Czas utracony... bezpowrotnie

MARNOTRAWSTWO czasu stało się fatalnym nawykiem! Kto go marnuje? — Robimy to wszyscy, często utrudniając sobie nawzajem życie...

PAN STEFAN B. (pełne personalia pozostawia wyłącznie do wiadomości redakcji) jest stocznikiem, pracuje w Szczecińskiej Stoczni Remontowej „Gryfia”.

— Czy potraficie sobie wyobrazić, ile czasu traci każdy z ludzi w moim zakładzie, odbierając odzież roboczą oraz mydło? — mówi p. Stefan.

— ZANIM trafię do magazynu, odwiedzam kilka stanowisk urzęd-

niczych w zakładzie! Tu podbiekam stempelek gdzieś indziej potrzebna. A czas leci! Zostawiam robotę i idę, aż wreszcie z opóźnieniem „przywieszę” materiał do drzwi magazynu. Tu dowiaduję się, że są określone godziny wydawania ciuchów. Muszę zatem przyspieszyć czas... Albo może okazać się, iż w magazynie ma aktualnie inwentaryzacje. I tak w kółko. Mnie! Sprawy straconego czasu przy odbieraniu odzieży roboczej, o czym szłam na pewnej naradzie. Pracownik służby materiałowej, czy socjalnej, nie pamiętam, naskoczył na mnie: „A co mamy zatrudnić specjalnego służącego, który będzie dostarczał odzież do stanowisk roboczych? Jeszcze jeden etat!” Moim zdaniem — to czysta demagogia! A cóż by się stało, gdyby właśnie pracownik magazynu na przykład emeryt na półetacie, donosił my-

do nawet odzież, do stanowisk roboczych?

URZĄD MIEJSKI w Szczecinie. Oddając sprawiedliwość — zauważamy, iż wiele tu usprawniono, ale niestety interesantowi przychodzi tracić sporo czasu w budynku przy placu Dzierżyńskiego. I to po obydwu stronach biurka.

— MAM interesanta — odpowiada p. MARTA DROZDOWSKA z Wydziału Handlu i Usług — chce załatwić tego sprawę, tak się to powłada, „od reki”. W tym celu chwytam za telefon, usiłuję połączyć się na przykład z Biurem

(Ciąg dalszy na str. 3)

W czerwcu 1985 r. w Szczecinie centralne uroczystości kościelne 40-lecia powrotu Pomorza Zachodniego do Macierzy

Wzmocnienie dialogu PAŃSTWO-KOŚCIÓŁ

(Rozmowa z prof. dr hab. Adamem Łopatką)

KORZYSTAJĄC z pobytu w Szczecinie prof. A. Łopatki, dziennikarz „Kuriera” poprosił go o odpowiedź na kilka pytań.

— Panie profesorze, jak ocenia Pan obecny stan dialogu Państwo-Kościół Rzymskokatolicki w Polsce?

— OD wielu już lat trwa stały dialog między Państwem

a Kościołem. Odbywa się on na szczeblu najwyższym — w formie okresowych spotkań Premiera i Prymasa. Odbywają się, dość regularnie, posiedzenia Komisji Wspólnej Prezesa wicelicy Rządu i Episkopatu. Dialog ten ma także miejsce na poziomie województw; wojewodowie regularnie spotykają się i prowadzi rozmowy z biskupami, a zwłaszcza ordynariuszami diecezji. Dialog ten dociera również do gmin i parafii. Ostatnie wydarzenia, związane ze śmiercią księdza Jerzego Popie

(Dokończenie na str. 2)

Z pobytu kierownika Urzędu ds. Wyznań w Szczecinie

W NASZYM mieście przebywał w ub.ątek prof. dr hab. Adam Łopatką, kierownik Urzędu ds. Wyznań, wybitny naukowiec, specjalista w dziedzinie problematyki państwa i prawa, działacz wielu organizacji międzynarodowych. Prof. A. Łopatką odbył w gmachu KW PZPR rozmowę z I sekretarzem KW Stanisławem Miskiewiczem i wojewodą szczecińskim Stanisławem Malcem. Wziął także udział w konferencji naukowej, zorganizowanej w Wyższej Szkole Pedagogicznej na temat: „Marksizm a społeczne doktryny Kościoła katolickiego”.

Odbyło się także spotkanie prof. A. Łopatki z ks. biskupem Kazimierzem Majdańskim, ordynariuszem Diecezji Szczecińsko-Kamieńskiej. Szef Urzędu ds. Wyznań uczestniczył także w spotkaniu prorektorów do spraw wychowania wyższych szkół Szczecina.

Wiceprezesa w Zamku Książąt Pomorskich prof. A. Łopatka wygłosił odczyt na temat „Polityka wyznaniowa w Polsce”. Organizatorem tego spotkania była Wyższa Szkoła Pedagogiczna. Na odczyt przybyło wielu mieszkańców Szczecina, interesujących się zagadnieniami polityki wyznaniowej i religioznawstwa. Prof. A. Łopatką odpowiadał na wiele pytań słuchaczy.



JAK informowaliśmy w Londynie odbyły się wybory Miss Swiatła. Została nią 21-letnia Miss Wenezueli, studentka psychologii Astrid Herrera. NA ZDJĘCIU: „najpiękniejsza” po koronacji.

Wzmocnienie dialogu

(Dokończenie ze str. 1)

luski nie przyniosły żadnego uszczerbku temu dialogowi, lecz przeciwnie — został zintensyfikowany i wzmocniony. Władze Państwa wysoko cenią tę formę kontaktu i współdziałania z Kościołem. Trzeba również powiedzieć, że po stronie Kościoła jest on ceniony jako wartość, która sprzyja prawidłowemu układowi stosunków.

— FALA rewizjonizmu w Republice Federalnej Niemiec to również antypolskie ataki duchownych znanego Renu. Niekiedy korespondują z nimi nieodpowiedzialne wystąpienia i działania niektórych księży w Polsce; choćby udział księdza Janowskiego z Gdańska w pewnej, znanej, farsie. Są to — zdaniem wielu — wyraźne próby zakłócenia dialogu z Kościołem.

— MA pan rację, poruszając tę sprawę, bowiem część duchowieństwa i hierarchia kościelna w RFN są bardzo rewizjonistycznie nastawione. Z jednej strony pragną utrzymać dobre stosunki z Kościołem w Polsce, z drugiej — nie rezygnują ze swoich antypolskich działań i tendencji. Znajdują to bardzo różnorodny wyraz. Niektóre z wypowiedzi nad Renem były przedmiotem protestów na łamach naszej prasy. Są również wystąpienia polskich władz kościelnych przeciwko niektórym wybujałym przejawom rewizjonizmu. Stanowisko władz państwowych i stanowisko władz Kościoła Rzymskokatolickiego w Polsce jest w tej kwestii zbliżone. Trzeba to wyraźnie podkreślić. Najlepszym wyrazem tej zbliżoności jest kazanie Prymasa Polski, Józefa Glempa, wygłoszone 15 sierpnia bieżącego roku na Jasnej Górze, kiedy to Prymas wypowiedział się w sprawie tak zwanej mniejszości niemieckiej, w sprawie żądań, aby nabożeństwa w polskich kościołach odprawiać w języku niemieckim, a także w sprawie granic Niemiec. Stanowisko to jest zgodne ze stanowiskiem Rządu PRL, jest to po prostu polskie stanowisko. Bywają jednak pojedynczy duchowni, ulegający różnym naciskom, czy też jakimś innym czynnikom i niekiedy dokonują pewnych akcji, które — powiedzmy to — są na rękę głosicielom rewizjonizmu. W każdej społeczności mogą zdarzyć się takie rzeczy. Jest mi miło stwierdzić, że tego ro-

dząją faktów nie ma w Szczecinie. Właśnie tu odzwierciedla się najlepiej jednolite polskie stanowisko, będące jednocześnie odpowiedzią dla rewizjonistów.

— ROZPOCZĘŁY SIĘ obchody 40-lecia państwowości polskiej na odzyskanych, w wyniku ustaleń w Jalcie i Poczdamie, Pomorza Zachodnim. Jubileusz ten zapewne będzie obchodził Kościół Katolicki. Wystąpienie Prymasa Polski, kardynała J. Glempa we Wrocławiu zyskało bardzo pozytywny rezonans...

— W 1983 roku obchodziliśmy 40 rocznicę powstania Ludowego Wojska Polskiego, w tym roku obchodzimy 40 rocznicę powstania Polski Ludowej. Dotychczas Kościół Rzymskokatolicki nie organizował swego uczestnictwa w tych obchodach. Inne kościoły i związki wyznaniowe działające w Polsce odbyły odpowiednio zjazdy i sesje, na których dawano wyraz zadowoleniu z osiągnięć czterdziestolecia; włączyły się do ogólnonarodowych obchodów jubileuszu. Obecnie Kościół Rzymskokatolicki postanowił również uczestniczyć w obchodach czterdziestolecia Polski Ludowej w ten sposób, iż zamierza organizować czterdziestolecie obecności Polski i Kościoła na Ziemiach Zachodnich i Północnych. Centralne uroczystości kościelne przewidziane są, we dług zamierów władz kościelnych, w czerwcu przyszłego roku. Jest mi miło podkreślić, iż centralna uroczystość ma odbywać się w Szczecinie. Uważam, że wybranie Szczecina na takie uroczystości jest posunięciem bardzo trafnym. Tutaj bowiem mieliśmy polski Kościół Katolicki już w czasach pierwszych Piastów, są to ziemie najbardziej wysunięte na zachód. Zorganizowanie tu uroczystości kościelnej jest, jak sądzę, przejawem głębszej myśli patriotycznej.

— JAK Pan ocenia działania integrujące społeczeństwo, podejmowane przez kościoły innych wyznań? Mają one w Szczecinie wielu wyznawców. Jaka jest wartość społeczna ich współpracy nie tylko z administracją państwową województwa, ale udział duchownych w Patriotycznym Ruchu Odrodzenia Narodowego, w naszym życiu społecznym?

— POLSKA jest krajem, w którym współżyją wyznawcy 35 religii oraz ludzie niewierzący. Wprawdzie zdecydowana większość wiaryzących to rzymskokatolicy, ale mamy również wszystkie inne wyznania chrześcijańskie, a także niechrześcijańskie — muzułmanów, baptystów, czy też wyznanie mojżeszowe. Wszystkie nierymskokatolickie kościoły mają od-

dawna dobrze uregulowane stosunki z Państwem. Są zadobowane, że Państwo zapewnia równouprawnienie wszystkich wyznań. Nie ma u nas wyznań uprzywilejowanych i dyskryminowanych, z czym mieliśmy do czynienia w okresie międzywojennym. Przedstawiciele tych wyznań są zadobowieni z ochoty, jakiej udziela Państwo, a także pewnej pomocy, w granicach, jakie są możliwe na gruncie praktykowanej u nas zasady oddzielenia Kościoła od Państwa. Wyznania te szanują władzę ludową, modlą się o jej powodzenie, tak jak głosi to Pismo Święte, szanują prawo. Na Ziemi Szczecińskiej spośród wyznań nierymskokatolickich na pierwsze miejsce wybijają się wyznawcy Kościoła Polskokatolickiego, następnie Kościoła Prawosławnego. Stwierdzam to w kontekście pańskiego pytania. Wszystkie wyznania nierymskokatolickie w Szczecinie mają ustaloną dobrą współpracę z administracją państwową. Przedstawiciele tych wyznań, a także organizacje z nimi związane, włączają się do działań na rzecz społecznej, szczególnie w ramach platformy jaką stanowi PRON. Nie muszę zapewniać, jak bardzo taka postawa i takie działania służą potrzebom nam w Polsce integracji całego społeczeństwa.

— DZIĘKUJĘ za rozmowę. Rozmawiał: WOJCIECH JURZAK

Krzyż Kawalerski OOP dla Coleniowskich Fabryk Mebli

(Dokończenie ze str. 1)

także przedstawiciele placówek konsularnych akredytowanych w Szczecinie. Do zabranych gości i pracowników przemówił na wstępie dyrektor GFM, Józef Raził, który nawiązał do historii zakładu, omówił również ostatecznie wyniki produkcyjne przedsiębiorstwa.

Goleniowskie Fabryki Mebli od lat plasują się na czołowych pozycjach w wydajności pracy, ilości i jakości produkcji. Nie zaniebując produkcją na rynek krajowy, Goleniów z każdym rokiem rozwija eksport

swoich wyrobów. W tym roku na rynku zagranicznym sprzedano meble za ponad 1,2 mln dolarów, o 40 proc. więcej niż w analogicznym okresie roku ubiegłego.

Po wystąpieniu dyrektora nastąpił moment wręczenia przez ministra leśnictwa i przemysłu drzewnego Waldemara Koziłowskiego sztandaru zakładowego, nadanego przez resort. Kolejnym, doniosłym aktem było udekorowanie sztandaru GFM przez członka Biura Politycznego KC PZPR Stanisława Kalkusa Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski.

Podczas akademii wielu zasłużonym pracownikom wręczone zostały wysokie odznaczenia państwowe. Do grona kawalerów Krzyża Orderu Odrodzenia Polski wpisany został Tadeusz Malecha, zaś Złoty Krzyż Zasługi otrzymała Barbara Grabowska. 6 innych osób uhonorowano Srebrnymi Krzyżami Zasługi, 2 — Brązowymi, 20 pracowników odznaczono Medalami 40-lecia PRL, 6 — odznakami „Gryfa Pomorskiego”. Wręczono ponadto odznaki „Za siły przyrody dla Leśnictwa i Przemysłu Drzewnego” oraz Medalie za Zasługi dla Ziemi Goleniowskiej.

Po części oficjalnej przybyli goście zwiedzili teren fabryki, dokonano ponadto otwarcia nowego domu socjalnego GFM „Meblarz”, w którym mieszczą się m. in. stołówka na 250 osób, klub, pracownia i inne pomieszczenia socjalne.

W. Jaruzelski przyjął W. Kulińską

WARSZAWA PAP. I sekretarz KC PZPR, prezes Rady Ministrów PRL, przewodniczący Komitetu Obrony Kraju, gen. armii Wojska Polskiego Władysław Jaruzelski przyjął przebywających w Polsce: naczelnego dowódcę Zjednoczonych Sił Zbrojnych Państw-Stron Układu Warszawskiego, marszałka Związku Radzieckiego Wiktora Kulińskogo i szefa Sztabu generała armii Anatolija Gubkowa.

W toku spotkania, które odbyło się w serdecznej i przyjacielskiej atmosferze, omówiono, w świetle aktualnej sytuacji międzynarodowej, znaczenia dalszej współpracy Wojska Polskiego z armiami państw-stron Układu Warszawskiego.

Oszczędni są bogatsi!

(Dokończenie ze str. 1)

podejmowanych przez poszczególne przedsiębiorstwa i ich załogi. Dzięki tym inicjatywom — podkreślają w swych relacjach dziennikarze terenowi PAP — zarabają nie tylko zakłady, są one korzystne dla całej gospodarki.

W EFEKcie realizacji różnych przedsięwzięć oszczędnościowych Huta im. gen. Świerczewskiego w Zawadzku (woj. opolskie) w 1983 r. — 83,5 mln zł, a w I półroczu br. — 45,6 mln zł. Złożyły się na to oszczędności materiałowe, gospodarcze, paliwowe-energetyczne. Jest związane z tymi oszczędnościami, że w hutnictwie zużycie materiałów, paliw i energii stanowi ok. 72 proc. całkowitych kosztów produkcji. To oszczędności w tym zakresie, to oszczędności w tej dziedzinie stanowią główne źródło poprawy efektów gospodarowania. Zakłady Urzędów Okręgowych „Wro” w Grzybowie (woj. łódzkie) potrafiły program oszczędnościowy jako rzeczywistą szansę znacznego zmniejszenia kosztów produkcji i przeliczenia trudności produkcyjnych. Oszczędności dewizowych szukano przede wszystkim w zmniejszeniu importu chińskiego wyrobów. Gospodarskie myślenie, zastosowanie oszczędności krajowych, w połączeniu ze wzrostem produkcji, pozwoliło zwiększyć 700 tys. dolarów. Zmierzano do tego, aby w tym czasie, w technologicznie wyrobów zmniejszając zużycie stali — głównie wysoko gatunkowej, nierdzewnej — o 30 proc. w wartości 2,3 mln zł. Jest to rezultat czterokrotnie lepszy niż planowano. Dodatkową produkcję wartości 34,5 mln zł uzyskano dzięki zmianom oszczędności wyrobów. Pełny maszyn i urządzeń prowadzone własnymi siłami, zachowane w kasie przeszło 980 tys. zł. Długu 100 tys. zł zaoszczędzono ograniczając znacznie zużycie paliwa przez fabryczne samochody. W sumie oszczędności 230 tys. zł. Wydatki 230 tys. zł. W tym czasie w zakładach m. in. urzędzenia dla statków i okrętów oczyszczalnie ścieków — przekroczył 50 mln zł. Trzecia część tej kwoty wzięta ze zasobów budżetowego autora sięcesu — w postaci nadrob oszczędzonego funduszu socjalnego i mieszkaniowego.

„Morsy” kąpią się w Bałtyku

GDANSK PAP. Listopadowe przy mrozi sprząpły, że w br. o prawie miesiąc wcześniej niż zwykle, zainaugurowali kolejny sezon zimowych kąpiel w Bałtyku członkowie gdańskiego klubu „Morsy”. Obecnie zreszta już po ponad 100 osób, które twierdzą, że tego typu hartowanie organizmu chroni ich od przeziębień i grypowych zachorowań. 18 bm. na plaży w Jelitkowie kąpielących się śmiaków, w tym także kobiety i dzieci, podziwiali opatuli w futra i kochuchy mieszkańcy Trójmiasta.

Zatrzymanie K. Mijała

WARSZAWA PAP. Ministerstwo Spraw Wewnętrznych informuje o zatrzymaniu w dniu 16 listopada 1983 r. Kazimierza Mijała, który w 1966 r. nielegalnie opuścił Polskę i przebywał za granicą m. in. w Albanii i Belgii. Po opuszczeniu kraju K. Mijał kierował działalnością tzw. komunistycznej partii Polski występującej jako jej „sekretarz generalny”. Z terenu Albanii i innych państw K. Mijał prowadził działalność polityczną przeciwko interesom PRL. Za pośrednictwem rozgłośni radii „Tirana” rozpowszechniał on fałszywe wiadomości o sytuacji społeczno-politycznej PRL oraz szkalał jej naczelne organa. Te same treści zawierały materiały propagandowe, nielegalnie przewożone i kolportowane w Polsce. Hasła i pomówienia głoszo-

ne w publikacjach sygnowanych przez Kazimierza Mijała zawierały w szczególności ostre demagogiczne ataki na politykę partii i rządu w zakresie kształtowania stosunków wewnętrznych, na linie porozumienia, na współdziałanie partii ze stronnictwami politycznymi oraz stosunki państwo-Kościół.

K. Mijał przybył do Polski nielegalnie na podstawie fałszywych dokumentów. Przy pomocy wąskiej grupy swych zwolenników w kraju podjął działalność naruszającą porządek prawny. W czasie zatrzymania odnaleziono większą ilość nielegalnych wydawnictw oraz kopiejski zamierzanych dalszych publikacji.

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych prowadzi w tej sprawie czynności wyjaśniające.

Rzemieślniczy Zjazd Delegatów SD w Szczecinie

Delegatów SD w Szczecinie

W oczekiwaniu na ustawę sejmową

W SZCZECINIE obradował Rzemieślniczy Zjazd Delegatów Stronnictwa Demokratycznego. Uczestniczyło 34 delegatów z 11 rzemieślniczych kół SD w województwie śląskim, 600 członków oraz przedstawiciele władz stronnictwowych i państwowych. Wiceprzewodniczący CK SD Józef Eljaszewicz, przewodniczący WK SD Adam Różyło i przewodniczący MK SD Zygmunt Trzcynski. Obecny był również przewodniczący Rady Miejskiej PRON Władimir Kmieciak oraz wiceprezydent Szczecina Bogdan Krupa.

Zjazd omówił najważniejsze problemy nurtujące środowisko rzemieślnicze. W dyskusji podkreślano zwłaszcza konieczność stworzenia stabilnych warunków rozwoju rzemiosła w dobrej polityce społecznej i interesie. Jednym z najważniejszych aktów normatywnych skierowanych w tym kierunku powinna się stać nowa ustawa o drobnej wytwórczości.

W podjętej uchwale wytyczono program przedsięwzięć na rzecz rozwoju i doskonalenia rzemiosła oraz zadania w zakresie polityczno-wychowawczych działań SD w środowisku szczecińskich rzemieślników.

Zjazd wybrał nowe władze: 25 osobowy Rzemieślniczy Komitet z przewodniczącym Ryszardem Popielem oraz Komisję Rewizyjną.

VIII Krajowy Zjazd PCK

WARSZAWA PAP. 18 bm. dobiegła końca w Warszawie dwudniowe obrady VIII Krajowego Zjazdu PCK — 4-milionowej organizacji, która od 45 lat prowadzi w naszym kraju działalność humanitarną i wychowawczą zmierzającą do poszanowania czci i godności ludzkiej, ochrony zdrowia i życia oraz niesienia pomocy wszędzie tam, gdzie dobra te są zagrożone.

Te ogólnoludzkie treści codziennej pracy czerwonookręskiej znalazła wyraz w różnych formach działalności: w udzielaniu pomocy osobom samotnym, chorym i w podeszłym wieku, w propagowaniu honorowości zawodowa, przygotowywaniu ludności do udzielania pierwszej pomocy przedlekarskiej ofiarom wypadków, w szerzeniu kultury zdrowia i życia oraz niesienia pomocy w walce z chorobami społecznymi i nalogami, w łagodzeniu skutków klęsk żywotowych, w kształtowaniu, zwłaszcza wśród młodzieży, obywatelskich postaw gotowości działania dla dobra drugiego człowieka, w zacieśnianiu przyjaźni i kontaktów międzynarodowych, w dbaniu o zachowanie świątowego pokój.

Koniec zimy?

UTRZYMUJĄC SIĘ prawie od tygodnia mrozy puściły. Po niedzielnym opadach śniegu, dziś rano temperatura wynosiła plus 1 st. C i wszystkie wskaźniki na to, że zbliżający się z południowego zachodu front ciepły przyniesie dalsze ocieplenie.

Tymczasem silny, sztormowy wiatr wiejący niemal w całym kraju przysporzył sporo kłopotów drogowcom. Wprawdzie w Szczecinie wszystkie ulice były w niedzielę przejezdne, to jednak np. we Wrocławiu wystąpiła śnieg zanotowany wczoraj wieczorem w Warszawie, a po sobotniej odwilży i opadach deszczu w Beskidach wystąpiła ostra ządmka. Natomiast w Kielec informują o wcześniejszych niż zwykle przyłotach „zimowych” ptaków. Gile, jemioluski i krzyżodłoby ządmowały się w lasach Świętokrzyskich.

Rozmowy W. Jaruzelskiego z E. Honeckerem

(Dokończenie ze str. 1)

obu delegacji. Rozmowy przebiegały w bardzo dobrej, szczerzej i przyjaznej atmosferze. Potwierdziły one jedność poglądów i działań Polski i NRD.

Z zadowoleniem stwierdzono, że dokonano postępu w wzajemnych stosunkach gospodarczych zaś podjęte wczelnie ustalenia doprowadziły we wszystkich dziedzinach do wzajemnego ożywienia współpracy obu bratnich partii i państw.

Wiele uwagi podczas spotkania zajęły problemy międzynarodowe. W. Jaruzelski i E. Honecker wskazali m. in. na zagrożenie dla pokoju i bezpieczeństwa w Europie wynikające z prób wykorzystywania zaostrej sytuacji międzynarodowej, atmosfery szantażu atomowego oraz nasilenia niebezpiecznych dążeń rewizjonistycznych i odwrotowych, zyskujących coraz częściej poparcie rządków rządowych przede wszystkim w RFN. W tym kontekście obaj rozmówcy stwierdzili, że wszelkie przejawy agresji prawnej, rewizjonizmu terytorialnego i tendencji odwetowych będą niezmiernie spotykać się z zdecydowanym odporem PRL i NRD.

Pierwsza szkoła w Błotnie

Owocuje apeł o 50 szkół na 50-lecie

PIĘKNE owoce zaczyna przynosić apeł Komitetu Wojewódzkiego PZPR w sprawie budowy 50 szkół na 50-lecie Pomorza Zachodniego. W sobotę w miejscowości Błotno (gmina Nowogard) oddano pierwszą szkołę, która w odpowiedzi na apeł powstała z inicjatywy miejscowego Społecznego Komitetu na czele z jego przewodniczącym — Józefem Ukowskim.

Wyrazy wysokiego uznania i podziękowania za tę społeczną aktywność w budowie pierwszej placówki oświatowej w ramach 50 szkół na 50-lecie Pomorza Zachodniego, przekazał i sekretarz KW PZPR w Szczecinie — Stanisław Miśkiewicz w liście z okazji uroczystości w Błotnie. W uroczystości tej uczestniczył sekretarz KW PZPR Zdzisław Pedziński i kurator Stanisław Orłowski.

Z toku śledztwa w sprawie ks. Popiełuszki

WARSZAWA PAP. Prokuratura Generalna informuje, że w śledztwie w sprawie o uprowadzenie i zabójstwo ks. Popiełuszki zostały wykonane podstawowe czynności dowodowe. Między innymi: — zakończono badania kryminalistyczne i eksperymenty karnoprocesowe, w końcowym stadium opracowania jest opinia biegłych z zakresu medycyny sądowej o wynikach sekcji zwłok; — w rezultacie intensywnych przesłuchań podejrzani złożyli obszernie wyjaśnienia na temat okoliczności uprowadzenia i porwania życia ks. J. Popiełuszki; — w końcowym stadium pozostaje realizacja innych czynności dowodowych, w tym przesłuchania

Stalki z lekarstwami, żywnością i traktorami

USA wycofały się z wmaiania Nikaragui, że przyjęła radzieckie myśliwce

STANY ZJEDNOCZONE wycofały się wprawdzie z wmaiania Nikaragui, że przyjęła radzieckie myśliwce, ale obecnie bacznie obserwują, co włożą dla Managua kolejne stalki

Posiedzenie Rady Państwa

Fierwsze działania rad narodowych

W PIĄTEK odbyło się w Belwederze posiedzenie Rady Państwa. Rozpatrzono informacje o pierwszych działaniach rad narodowych w nowej kadencji.

Rada Państwa wskazywała na konieczność skoncentrowania się przez rały narodowe na uchwaleniu i realizacji kadencyjnych programów działania. Równocześnie niezbędne są dalsze wysiłki na rzecz szybkiego upowszechniania wiedzy i znajomości przepisów potrzebnych radnym w wykonywaniu ich obowiązków.

Konsekracja nowego kościoła

OLSTYN PAP. W Olstynie nastąpiła 18 bm uroczysta konsekracja nowej świątyni katolickiej pod wezwaniem Bogarodzicy Dziewicy — Matki Kościoła. Obrzęd poświęcenia dokonał prymas Polski — ks. kardynał Józef Glemp. W homilii prymas wskazał, że jest to pierwsza po przeszło 80 latach świątynia konsekrowana w stałe rozbudowującym się Olstynie. Nawiązał on do historycznej przeszłości Warmii i wielowiekowych zmagani ludności tej ziemi o prawo do istnienia z Kościołem katolickim, a także zasługi Kościoła w podtrzymaniu polskości ziemi, na którą przed krzyżakami wielki astronom — Mikołaj Kopernik. Prymas J. Glemp wskazał też na pomysłenie rozwijające się w ostatnich latach organizacje i instytucje kościelne na przywrócenych Macierzy Ziemiach Północnych i Zachodnich.

Świadków, oględzin dokumentów itp.

W najbliższym czasie, po wykonaniu przewidzianych prawem czynności procesowych, prokuratura przystąpi do opracowania aktu oskarżenia. W dalszym ciągu prowadzone są przez prokuraturę i Ministerstwo Spraw Wewnętrznych energiczne czynności zmierzające do ustalenia ewentualnych inspiratorów przestępstwa.

Czas utracony... bezpowrotnie

(Ciąg dalszy ze str. 1)

Meldunkowym. Okazuje się, że może kłócić tarcza telefonu do zakładowej śmieci. Linia jest zajęta. Gdzieś tam ktoś traci czas, blokuje połączenie. Głębokie przesłuchanie w prywatnych srawach to wielka strata czasu. Interesantni przestępcy z noszą na nosie ja jestem wściekła i nieszczęśliwa, że nie zrobił mi mogę. Wreszcie odkładam słuchawkę i polecam temu człowiekowi przywieźć leśnicze raz. Nie ukrywam, że mi wstyd. — Ilu interesantów przychodzi do was w wolne od pracy soboty? — pytam D. Drozdowską. — Przecież w soboty, właśnie ku wyrodzie interesantów. Urząd Miejski pracuje w godzinach od 7.30 do 12.30. — W motel praktyce zdarzyło się niejednokrotnie, że nie było w sobotę nikogo! Natomiast w „robo-

krajów socjalistycznych. Władze Nikaragui podały tymczasem, że pod koniec minionego tygodnia przyleciały tu cztery radzieckie stalki handlowe z lekarstwami, żywnością, materiałami budowlanymi i 117 traktorami. Nikaraguański dziennik „Nuevo Diario” pisząc o tym skrytykował USA za „fałszywe twierdzenia” na temat kolejnych dostaw broni radzieckiej dla Nikaragui.

Na linii Waszyngton — Managua utrzymuje się poważne napięcie, które szczególnie podsyca Pentagon. Minister obrony USA Caspar Weinberger usiłuje ostatnio przekonać, że władze sandinowskie szykują się najprawdopodobniej do ataku na Honduras i Salvador. Nikaraguański minister spraw zagranicznych stanowczo zaprzeczył istnieniu takich planów i oświadczył, że przeprowadzenie ataku na sąsiadów oznaczałoby podanie Stanom Zjednoczonym „na srebrnej tacy” pretekstu do inwazji na jego kraj.

Targi sztuki

PONIEDZIAŁEK jest drugim dniem trwających w Poznaniu i Targów Sztuki Państw Socjalistycznych „Interart-81”. Towarzyszy im wielkie zaprezentowanie zarówno środowisk i stowarzyszeń twórczych, jak też muzeów tych krajów, których przedstawiciele piąną na drogę zakupów wzbogacić swoje zbiory o dzieła sztuki współczesnej. Do Poznania przybyli też reprezentanci galerii prywatnych i kolekcjonerzy z wielu krajów.

Na łamach tygodników — szczecińskie tematy

• Uniwersytet • Kontrola GIT

„W grudniu 1982 ówczesny prezes PAN w wywiadzie udzielonym „Kurierowi Szczecińskiemu” dał wyrazie do zrozumienia, że idea utworzenia Uniwersytetu w Szczecinie, jakkolwiek godną pochwały, należy traktować właśnie jako ideę a nie jako przedsięwzięcie, które należałoby włączyć z jakimś konkretnym terminami”. Tak rozpoczyna się obszerny (niemal 2 kolumny druk) artykuł Romualda Karysia „Szczecin: narodziny Uniwersytetu” zamieszczony w ostatnim (47) numerze krakowskiego tygodnika „ŻYCIE LITERACKIE”. Polecamy jej publikację, nie tylko ze względu na bardzo rzetelne przedstawienie przebiegu „batalii” o uniwersytet, ale i także chociażby dla zapoznania się ze stołecznymi opiniami na temat właśnie wspomnianych wyżej „konkretnych terminów” utworzenia uczelni.

Szczeciński temat także na czlowieko innego tygodnika — „PRZEGLĄD TYGODNIOWY” nr 47) piórem Joanny Osajdy („A życie toczy się dalej...”) prezentuje szeroki panoramę wojewódzwa przez pryzmat niedawnej kontroli Głównej Inspekcji Terenowej.

Niepokoje we Francji

Rasizm rodzi zbrodnię (Korespondencja z Paryża)

FRANCJA przeżywa bardzo gorący okres. Niepokoje społeczne wywołane zabójstwem 20-letniego robotnika tureckiego Ozguna Kemala, członka CGT i zranieniem trzech innych, przeniosły się na forum Zgromadzenia Narodowego, na którym premier Laurent Fabius został bardzo mocno zaatakowany przez opozycję.

JEJ przedstawiciele podnieśli z całą ostrością problem bezpieczeństwa we Francji, dowodząc, że w sytuacji, w której pracownicy prywatnego przedsiębiorstwa mogą na zlecenie pracodawcy zabić człowieka, upominającego się o swoje prawa, nikt nie może być pewny swego losu. Przedstawiciele opozycji opuścili zresztą na znak protestu przeciwko polityce rządu salę Zgromadzenia Narodowego.

Pierwszy rejs „Ziemi Chelmińskiej”

PIERWSZY eksploatacyjny rejs odbył najnowszy statek Polskiej Żeglugi Morskiej w Szczecinie — m/s „Ziemia Chelmińska” — wybudowany w stoczni argentyńskiej. Statek zawinął do brazylijskiego portu Rio Grande, skąd zabiera ok. 26 tys. ton pasz przeznaczonych dla kraju. M/s „Ziemia Chelmińska” jest trzecim masowcem z szelcu podobnych budowanych w Argentynie dla PZM. Budowa trzech pozostałych jest już poważnie zaawansowana. Przewiduje się, że wszystkie one wejdą do eksploatacji w roku przyszłym. Będą to: m/s „Ziemia Gnieźnieńska”, m/s „Pomorze Zachodnie” i m/s „Ziemia Tarnowska”. Ta sama stocznia argentyńska zbuduje ponadto dla armatora szczecińskiego dwa wielkie masowce o nośności 61 tys. ton każdy.

także innych krajów zachodniej Europy. DO napięcia we Francji przyczynia się także fakt odzyskania rasistowskich nastrojów, które znalazły wyraz m. in. w bestialskim zamordowaniu dwóch robotników cudzoziemskich, spokojnie śledzących w kawiarni. Francja wielokrotnie była już miejscem tragicznych zabójstw o podłożu rasistowskim. W napiętej atmosferze rosnącego bezrobocia niektórzy rzydeni w Francji gotowi są kierować swoja nienawiść do robotników cudzoziemskich, tak jakby oni byli źródłem ich kłopotów — nawet wtedy, gdy podejmują się każdej, nawet na najgorzej pracy, której nie przyjmie żaden Francuz. Zapominają o tym, że to robotnicy cudzoziemscy pierwsi padają ofiarą zwolnień z pracy i że wśród ponad 2 mln bezrobotnych we Francji oni właśnie stanowią najliczniejszą grupę.

Wina za ten stan rzeczy spada zarówno na obecny rząd, jak i na wicową opozycję. Stopień winy jest bowiem, zdaniem zachodnich obserwatorów, mniej więcej równy. O ile bowiem rządowi zarzuca się zbyt późne podjęcie środków łagodzących ekonomicznie społeczne skutki trudnej sytuacji gospodarczej Francji, o tyle prawicowej opozycji wytyka się fakt, iż z powodu braku wstawni atut, przez co bierze na siebie ryzyko wzrostu napięcia społecznego ze wszystkimi tego konsekwencjami.

NIESPOKOJNA atmosfera po wszedzeniu dnia francuskiego uzupełnia dramat, jaki rozgrywa się na Montmartrze w Paryżu. Nieznany morderca, na którego ślad nie prowadzi jak dotąd najmniejsze poszlaki, zabił od 4 października br. już 9 starszych kobiet. Mimo silnej obawy politycznej całej dzielnicy i zorganizowania społecznej opieki nad wyjątkowo licznymi zamieszkanymi w niej osobami w podeszłym wieku, nikt nie jest pewien, czy najbliższe dni nie przyniosą dalszych ofiar. Tragedia na Montmartrze — pisze się tu — jest — poza wszystkim innym — ilustracją rosnącej niezulicy najbliższego otoczenia wobec osób starych i samotnych.

Wszystkie trzy rodzaje zabójstw, jakie dokonane zostały ostatnio we Francji, tylko pozornie mają inne przyczyny i motywacje, ich wspólnym mianownikiem jest bowiem problem niedostatecznego bezpieczeństwa wewnętrznego.

Halina UZYCKA

Szwecja

Epidemia dyfterytu

SZTOKHOLM PAP. W Goeteborгу w południowo-zachodniej Szwecji wykryto w niedzielę dwa nowe przypadki zachorowań na dyfteryt. Obu pacjentów umieszczono w całkowitej izolacji w szpitalu miejskim. Od wybuchu w Goeteborгу epidemii dyfterytu, stwierdzono łącznie już 31 przypadków zachorowań, z których 6 wymaga szczególnej troski. Dwie osoby już zmarły.

Cyklon w Indiach

Ponad 130 zabitych

DELHI PAP. Ponad 130 osób zginęło w następstwie cyklonu, który w tym tygodniu nawiedził południowe rejony Indii, zwłaszcza wschodnie wybrzeże kraju. Siła wiatru przekraczała 100 km na godzinę a od ulewnych deszczów wezbrały rzeki, zatapiając znaczne obszary. Na terenach „zaatakowanych” przez cyklon mieszka ponad 1 300 000 osób. W ponad 1000 miejscowościach zawalily się słabsze zabudowania. Ponad 200 tysięcy osób mogła być ewakuowana. Około 200 osad jest jeszcze odciętych od świata. Żywność i lekarstwa są tu dostarczane drogą powietrzną.

Komunikat Prokuratury Generalnej

PROKURATURA Generalna informuje, że w Warszawie, Krakowie i Wrocławiu zamieszkałe prokuratury wojewódzkie na wniosek organów resortu spraw wewnętrznych kontynuowały rozmowy o strzegawcze z osobami, które pod pozorem obywatelskich zagrożeń praw obywatelskich inicjowały powołanie nielegalnych struktur organizacyjnych. We właściwych wydziałach spraw społeczno-administracyjnych urzędów wojewódzkich osobom tym przekazano dalsze decyzje administracyjne zakazujące sprzecznej z prawem działalności.

(Dokończenie na str. 8)

Ceny w budownictwie mieszkaniowym

Szukanie kagańca

CENY W BUDOWNICTWIE MIESZKANIOWYM już dawno wymknęły się spod jakiegokolwiek kontroli. Kwitnie tu prawie całkowita dowolność. Przedsiębiorstwa pracujące w identycznych warunkach za wybudowanie jednego m kw. powierzchni żądają od inwestorów od 18 tys. do 30 tys. zł. Nie pomagają żadne apele, kontrole, kary. Ceny wciąż idą w górę. Co gorsza, ta samowola określana jest często jako przejaw reformy gospodarczej.

MINEŁY czasy, gdy cena była wynikiem faktycznie poniesionych kosztów. Starzy praktycy budowlani pamiętają, że kiedyś na długo przed przystąpieniem do budowy inwestor za wykonawcę skakał sobie do oczu kłócąc się o każdy grosz. Podstawę do takich targów stanowił projekt z załączonym kosztorysem.

Teraz znów staramy się wrócić do tych dawnych, dobrych praktyk. Przypominamy sobie o kosztorysach. Jednak dużo wody w Wiśle upłynęło zanim zaczęła one należeć do spełnienia swojej roli. Przedsiębiorstwa odzwyczajały się od liczenia kosztów. Nie pilnują ich też spółdzielnie. Jednym brakuje służb przygotowujących produkcję, innym kosztorysantów. Słowem — same niemożności.

W tej sytuacji samowolę cenową próbuje się ukroczyć sposobami administracyjnymi. Ministerstwo Administracji i Gospodarki Terenowej i Ochrony Środowiska ustaliło średni dla całego kraju koszt 1 m kw. powierzchni oraz orientacyjne ich wskaźniki dla poszczególnych

województw, które mają obowiązywać do końca 1985 r. Za podstawę wyciżen wzięto przeciętne koszty dotychczasowy dotychczas do niego 12 proc., w związku ze wzrostem cen materiałów, paliw, energii. Zgodnie z tym opracowaniem średni koszt tzw. bezpośrednio 1 m kw. powierzchni powinien wynosić 23,5 tys. zł, a globalny 34,5 tys. zł. Różnica bierze się stąd, że w koszie globalnym mieszczą się także nakłady na budownictwo towarzyszące.

TAK wyciżony wskaźnik wypada różnie w poszczególnych województwach. Wynika to ze zróżnicowanych przebiegów warunków działania, ale także... z gospodarności miejscowych przedsiębiorstw. Np. w województwie białostockim, gdzie dotychczas budowano najtaniej — 18 tys. zł za metr kwadratowy — wskaźnik ten ustalono w kwocie 21,4 tys. zł. Jednocześnie dla najbardziej rozrzuconych i zdzierających skórę z inwestora i lokatorów przedsiębiorstw z województwa warszawskiego nowy wskaźnik ustalono na poziomie 30,1 tys. zł za metr A więc, im kto dotychczas uzyskiwał lepsze wyniki, tym mniejsze będzie miał obecnie pole manewru, gorszą sytuację finansową! Zrozumiałe, że tak właśnie postawione sprawy wzbudzą ogromne dyskusje.

JEST to na pewno niesprawiedliwe w stosunku do przedsiębiorstw, które miały najniższe koszty — powiada wiceminister resortu administracji, gospodarki terenowej i ochrony środowiska — Wacław Kulczyński. Jednak za podstawę wyciżen musieliśmy brać istniejące realia. Od czegoś trzeba było zacząć dyscyplinowanie kosztów. Zaakceptowaliśmy więc istniejące ceny, dodając do nich 12 proc. tytułem wzrostu cen materiałów, energii i paliw. Jest niewątpliwie to dyscyplinowanie, ale niezbędne. Pieniądzy na budownictwo mieszkaniowe, w stosunku do ogólnego potrzeb, jest przecież za mało. Dotychczas jednak robi się niewiele, aby w ramach tych środków, które są, zbudować więcej mieszkań. Przeciwnie wciąż kwitnie marnotrawstwo kurczy się czas efektywnej pracy. Cała swoja

niegospodarność wiele przedsiębiorstw stara się wyrównać ceną. TERAZ stanie się to o tyle utrudnione, że nie będzie już można podnosić dotychczasowych cen. Otwarty jednak ciąg się pozostaje problem — czy przedsiębiorstwa zechcą obniżyć koszty (a więc i ceny), słowem — czy zechcą poprawić efektywność swych działań.

W związku z nowymi ustaleniami resortu rodzą się też i inne wątpliwości. Na przykład — czy centralne ustalenie kosztów w budownictwie nie kłóci się z reformą? Czy nie umniejsza to samodzielności i samorządności przedsiębiorstw władzy terenowej? W odpowiedzi na te wątpliwości trzeba powiedzieć, że rozwiązania, reformy dopuszczają takie ingerowanie władzy państwowej w politykę cen, jeśli jest to uzasadnione interesem społecznym. Państwo socjalistyczne korzysta z tych uprawnień. Takie właśnie przesłanki przyświecały np. decyzjom o tzw. zamrożeniu — do 10 proc. — podwyżek cen umownych. Dlaczego więc podobne przedsięwzięcia wobec budownictwa mają stanowić zagrożenie dla reformy? Zwiastują, że traktuje się je jako rozwiązanie dozwolone, zapowiadając początek porządków w tej dziedzinie gospodarki.

Z. JURCZYŃSKA

Propozycje — w zasadzie słuszne

Jak płacić?

NIKT nie ma zastrzeżeń wówczas, gdy rzecznik prasowy rządu lub inny minister wychwala zasadę płacy za pracę. Kiedy natomiast dochodzi do omawiania konkretno, na przykładzie obecnej (latałej) praktyki lub też precyzowania przyszłej (idealnej), wówczas poglądy skupiają się, z grubszą biorąc, wokół pięciu punktów:

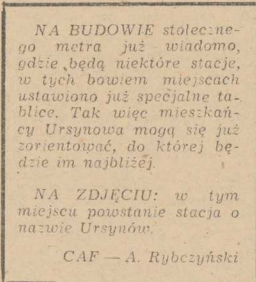
♦ Płacić trzeba za rzeczywiste wyniki, ale zarobki nie mogą być niższe niż w roku ubiegłym. Na tą niską, choćby wynikała z nieudolności, marnotrawstwa, przedsadnego zawyżenia cen i spadku popytu, nie ma zgody. Zespołowi należy się dotacja, obniżka opodatkowania lub inny sposób wyrównania. A jeśli nie, to ludzie odejdą, a produkcja sianie...

♦ Niech wynagrodzenie łączy się z wydajnością, lecz zarobek nie może odbiegać od średniej. W młeczarni (na poczcie, w tartaku) zarabia się 12 500, a wszyscy wciąż słyszą, że średnia wynosi 17 tysięcy...

♦ Zainteresowanie pracowników materialnymi wynikami przedsiębiorstwa to pomysł znakomity, nie może jednak powodować, by różne były płace za wykonywanie tego samego zawodu. Niezależnie od tego, czy ktoś robi kieszki obuwie, a inny znakomite komputery, czy jeden skłania się ku upadłości, a inny daje miliard od skarbu państwa, kierowca, tokarz, inspektor powinien wszędzie zarabiać tyle samo.

♦ Restrukturyzacja gospodarki, eksport, towar dla rynku, oszczędzanie materiałów itp. — to idee zasługujące na poparcie, jak rówieństwo sterowanie przedsiębiorstwem czysto ekonomicznym, bez żadnych nakazów. Każdy musi mieć jednak jednakowe warunki startu. Nie ma sensu tkwić w za kładzie bez preferencji placowych, bo trzeba się napracować za nic. Preferencjami należy obdzielać sprawiedliwie wszystkich.

♦ Place nie powinny być hamowane. Utrzymywanie takiego ogranicznika wzrostu plac, jakim jest FAZ, uniemożliwia zakładom traktowanie płacy jako podstawy wego instrumentu wciągającego zarobek z jakością, ilością, efektywnością. Im więcej pieniędzy za to samo, tym wyższa motywacja.



CAF — A. Rybczyński



Książki nadesłane

- HENRYK MAKARSKI — Nalatywne najtrudniej (Wyd. Lub. 60).
- JERZY S. FELKSIK — Nie sprzyjające okoliczności (Wyd. Łódzkie 80).
- ANDRZEJ PLUTA — Za prostem odczucia i rodziny (LSW 120).
- APOLINARIY NOSALSKI — Słońce nad basznią (Wyd. Lub. 65).
- WŁADYSŁAW MISIUNA — Formowanie kompleksu rolno-przemysłowego w ZERU (LSW 200).
- TOMASZ SZCZĘCZURA — Ruch ludowy w Siedleckim (LSW 200).
- EDWARD MUSIAŁ — Urządzenia elektroenergetyczne (WSP 175).
- Królowa Konferencja Delegatów PZPR — 18-18.III.1984 (45).
- NATANSON W. — Sekret w frederowskiej.
- STRYCZEK J. — Chłódskim piórem.
- PRUSZYŃSKI M. — W Moskiele nad III Rzeszą.
- ROMAN BRATNY — „Kolumbowie”.
- CHARLEWSKA R. — Bajki niebaiki.
- ŁEWDYK B. — Z plazówki w świat

SĄ to opinie i poglądy wyrażone z ogromną swadą i to nie tylko przy biesiadnym stole, lecz także protokółowane podczas oficjalnych zebrań. Większa część to nawet dokładne wypisy z urzędowych wydawnictw, biuletynów, diariuszy. Są to typowe propozycje w zasadzie i czysto słuszne, mające za sobą rację z kregu tzw. sprawiedliwości społecznej, uształtowanej przez fałszywy lub powierzchniowy edukację, niegdyś jeszcze koniunkturalne hasła. Jak łatwo zauważyć — są sprzeczne wewnętrznie i między sobą, pozbawiają sensu kilkadziesiąt ustaw, uchwał, rozporządzeń dających reformowaniu tak wspaniałą bazę. Gdyby je przyjąć, z reformy pozostałoby jedynie „biuro pełnomocnika”...

Jacek MARKIEWICZ



ELEKTROWNIA „Dolna Odra” w Nowym Czarnowie pod Gryfinem ma już 10 lat. Nie potwierdzili się przewidywania pesymistów, że daleki transport węgla koleją ze Śląska będzie zakłócał rytmikę pracy tego zakładu. Nic takiego się nie stało. Przez cały czas (nawet w okresie sławnej „zimnej stulecia”), nie wyciągano tu kotłów. Prąd z Nowego Czarnowa niezmiennie służy i służy ludziom i gospodarce Pomorza Zachodniego, kilku województw Polski północno-zachodniej i całego kraju. Inwestycja okazała się nie tylko celowa, ale wręcz niezbędna — czym bowiem byłaby dziś polska gospodarka bez 1600 podgrzewanych megalowat?

DLA zobrazowania wagi „Dolnej Odry” w bilansie paliwowo-energetycznym kraju warto podać następujące dane. Otóż do września br. wypłynęło stąd od początku jej powstania 85 miliardów kilowatogodzin energii elektrycznej (cała polska energetyka produkuje rocznie 130 mld kilowatogodzin). Udział elektrowni w globalnej produkcji energii w kraju wynosi 8 proc. Moc tutaj zainstalowana może zagwarantować pełne pokrycie na prąd wielu województw.

19-LECIU wiek nie postarzał „Dolnej Odrę”. Ciągłe płynie na wysokości fali polskiej i światowej techniki. To zasługa zarówno samych budowniczych, którzy w skróconym czasie umiennie potrafili wykorzystać najnowsze osiągnięcia krajowej i światowej energetyki, jak i własnych specjalistów i całej załogi. Oddajmy głos ludziom „Dolnej Odrę”.

ANDRZEJ DOBREK — dyrektor — Po raz pierwszy dzięki naszym specjalistom zastosowano w Polsce na blokach 200 MW pulpit dyspozytorski i inne rozwiązania nastawili w taki sposób,

opracowano znacznie poprawić sprawność wytwarzania i jeszcze jedno — po raz pierwszy w kraju wyposażyli wszystkie bloki elektrowni w systemy rejestracji zdarzeń w oparciu o technikę cyfrową. Dalo to możliwość szybszej i jednoznacznej oceny przyczyn występujących zakłóceń w procesie technologicznym. Wskaźnik awaryjności jest niewielki. Cała elektrownia została zmodernizowana tak, aby mogła efektywnie służyć gorzej. Jest to wielka oszczędność dla polskiej gospodarki.

TADEUSZ ZAWADZKI — i sekretarz KZ PZPR — Mamużatę młoda, światła ambicja, emocjonalnie i racjonalnie związana z zakładem. Większość zaczęła tutaj pracę w latach 1972-1974, ucząc się zawodu i dobrej

usuu związek, fronda w prac. pracownikowie zeszły się tu w związku. W pracy kierujemy się dwojema dewanami: kontrola administracji i własne inicjatywy. Tak polęta praca związkowa dobrze u nas przebiega.

ADAM JANKOWSKI — monter izolacji termicznej — Wielką wagę przywiązujemy do sprawnego organizacji pracy, do dokładnych i solidnych remontów. Związaliśmy sobie sprawę, że od jakości remontów i od dobrej organizacji prac — nie tylko zresztą naszego wydziału — zależy praca całej elektrowni, a w efekcie i wysokość naszych zarobków i premii.

TO sukcesy załogi i ludzkiej załogi. A problemy? Gdzież ich nie ma! Są i w „Dolnej

„Dolna Odra” na wysokiej fali

aby była możliwość prowadzenia bloku przez jednego operatora. Poprawność techniczna tego rozwiązania potwierdziła praktyka i dzisiaj taka konstrukcja nastawni jest stosowana w innych elektrowniach w kraju, a także na budowach eksportowych. Po raz pierwszy też w krajowej energetyce wszystkie bloki wyposażyliśmy w specjalne rejestratory cyfrowe i urządzenia transmisyjne danych. Pozwoliło to — przy stosunkowo małych nakładach inwestycyjnych — wdrożyć komputerową kontrolę sprawności procesu technologicznego. To z kolei

roboty. W Nowym Czarnowie byłoby nie tylko pierwsza praca, ale często pierwsza warzeźona, potem żona, rodzina, dzieci. Ci ludzie nie mają żadnych układowych personálních, nie wchodzi w grę żadne kiki, może czasami są trochę kłębni, ale wiele zdyscyplinowani. Produzują członkowie partii.

ROBERT BALBUS — przewodniczący KZZ Pracowników Zespołu Elektrowni „Dolna Odra” — Duży wpływ na atmosferę pracy, warunki pracy, rozwój zaplecza socjalno-bytowego i kulturalnego załogi wywiera bez wątpienia nasz liczący ponad 1400

Odzie”. Jednym z nich — i to o palącym charakterze — jest ochrona środowiska naturalnego. Sporo się w tej ważnej sferze zrobiło, ale więcej jest do zrobienia. Przede wszystkim ciągle rośnie góra popiółowych dymnicowych, z którą rymy — mimo licznych koncepcji — nadal nie wiadomo, co czynić.

Henryk PRAWDA

Wybraliśmy dla Was • Telewizyjne programy tygodnia •

Od poniedziałku - do niedzieli

TEATR TV

PO niewątpliwym wydarzeniu — niezależnie od indywidualnych ocen — jakim była obiegłotygodniowa premiera „Elżbiety, królowej Anglii”, dziś w Teatrze Poniedziałkowym (20.15, I) niemal filmowa prezentacja prozy Jarosława Iwaszkiewicza „POD AKACJAMI”. Reż. Krzysztof Gordon, występują m.in. Piotr Fronczewski, Krzysztof Zach, Jacek Godek i Zbigniew Olszewski.

W cyklu Historia dramatu polskiego — (sobota, 10.40, I) — „KAFTAN BEZPIECZENSTWA” Aleksandra Scibora-Rylskiego w reż. Zygmunta Hübnera z udziałem Anny Mozolanki, Zbigniewa Zapasiewicza, Romana Frankla i Krzysztofa Kolbaszki.

Dla dzieci — niedziela, 14, II — „Trala, Trala, Tralaliny” czyli adaptacja wierszy Juliana Tuwima w wyk. zespołu Teatru Rozrywki z Chorzowa.

Ponadto przez cały tydzień w godzinach późnowieczornych relacje z wrocławskiego Festiwalu Polskich Sztuk Współczesnych.

FILMY. SERIALE...

Filmy w kolejności ukazywania się na ekranie:

♦ „Wejście w nurt” (poniedziałek, 22, II). Telewizyjny film polski w reż. Barbary Sass-Zdort z udziałem Malgorzaty Priłuk, Zdzisława Wardejna, Mal

Natomiast sama fabuła opowiada o procesie dojrzewania chłopca, nie tylko biologicznego ale i społecznego.

♦ „Ostatnia fala” (czwartek, 21.30, II). Bardzo „interesująca pozycja ambitnego cyklu „X zaprasza”. Australijski obraz w reż. Petera Weira z udziałem Richarda Chamberlaina („Dr Kildare”) w roli adwokata broniącego ciemnoskórego tubylca

Szykulskiej, Krzysztofa Litwina i Jerzego Dobrowolskiego.

♦ „Czas miłości” (piątek, 21.55, II). Czechosłowacki dramat obyczajowy, którego akcja toczy się w środowisku szkolnym.

♦ „Justyna” (piątek, 23, I). Druga część filmu Gerarda Zalewskiego (I — „Dorota”) traktującego o problemach współczesnej kobiety.

♦ „Pod Zwrotnikiem Koziarozca” (sobota, 16, I). Zapowiadany już uprzednio czteroodcinkowy serial produkcji australijskiej, którego akcja toczy się w XVIII wieku.

♦ „Morderca” (sobota, 23, I). W Kinie Nocnym — gratka dla miłośników twórczości Georgesa Simenona. Zdrada, podwójne morderstwo... Film jest prod. RFN.

Ponadto wszystkie kontynuowane pozycje, m.in. „Popielec” (wtorek, I), „Wygnanie” (wtorek, II), „Oni walczyli za Ojczyznę” (środa, II), „Posterunek przy Hill Street” (czwartek, I), „Ukryci wrogowie” (sobota, I) i „Manfield Park” (niedziela, I).

WOŁA BLONDYNKI?

„Mężczyźni woła blondynki” — taki tytuł nosi program (piątek, 19.10, I) poświęcony znanej aktorce Grażynie Szapolowskiej. Dzisiaj bardzo trudno o autentyczną blondynkę, ale niezależnie od tego na jaki by kolor pani Szapolowska nie przemalowała swoich włosów, powodzenie u panów ma zapewnione...

Na marginesie: Grażynę Szapolowską można ostatnio oglądać w ciekawym węgierskim filmie „Inne spojrzenie”, gdzie partneruje Jadwidze Jankowskiej-Cieslak.

ROZRYWKA, ROZRYWKA...

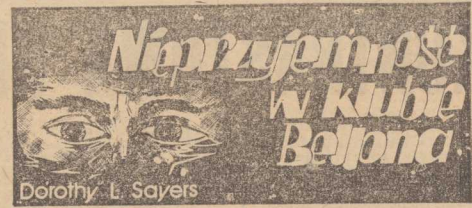
Dziś, w poniedziałek o 20.15 w pr. II — Jubileuszowy koncert XX Studenckiego Festiwalu Piosenki — Kraków 84. Ponadto: Cyrk, cyrk, cyrk (sobota 12.25, I), czyli I część programu rozrywkowego TV ZSRR z udziałem m.in. Alły Puzanowej i artystów cyrkowych. Plyty nowe i najnowsze (sobota, 22.10, I) — Stanisław Węglarz, Unifers, Kapitan Nemo, Azył P. Dwa plus jeden na płytach Ton Pressu: Wodecki i inni (niedziela, 22.35, I) — ci „inni” to Ewa Bem, Zdzisława Sośniewka oraz Spirituals and Gospels Singers.

UWAGA, SEXCESY!

Drugi program z nowego cyklu „W dziesiątkę” (wtorek 22, I) zatytułowany jest „Sexcesy” — poświęcono go tym razem o mówieniu tematu „miłość i erotyzm w polskiej sztuce współczesnej”.

„Sukcesja II” (i następne)

ZAPEWNE pamiętacie jeszcze wszyscy amatorzy Teatru Sensacji spektakl zatytułowany „Selekcja” pióra Waldemara Łysiaka, a mówiący o niezwykłej „próbie lojalności” jaką zastosował w stosunku do swoich następców znajdujący się na łożu śmierci mafijny boss. Otóż powstała właśnie ciąg dalszy tej historii (jak wiadomo zakończyła się ona zastrzelaniem wykonawcy testamentu przez tego który przeszedł próbę i otrzymał sukcesję). W Łysiak napisał „Sukcesję II” i tak się w temat wciągnął, że pisze następne odcinki. Będziemy mieli więc coś w rodzaju polskiego serialu na motywach włoskiej mafii działającej w USA. W głównej roli (Vittorio Mattia) — Henryk Talar.



Przełożyła Zofia Zinserling

81

— Czy to pan, Penberthy? ... Mówi Wimsey... Proszę posłuchać, stary, wie pan o historii z Fentimannem? ... Tak... cóż... staramy się o ekshumację.

— O co?

— O ekshumację. To nie ma nic do rzeczy z wystawionym przez pana aktem zgonu. Wiemy, że on jest w porządku. Chodzi tylko o zdobycie nieco ściślejszych informacji na temat czasu śmierci biedaka.

— Przedstawił w zarysie swój pomysł.

— Uważa pan, że coś w tym jest?

— Może być, oczywiście.

— Rad to słyszę z ust pana. Nie znam się na tych sprawach, lecz pomysł wydał mi się dobry.

— Bardzo sprytny.

— Zawsze byłem rozgarniętym chłopcem. Naturalnie będzie pan musiał być, obecny.

— Ja mam robić sekcję?

— Jak pan chce. Lubbock robi analizę.

— Analizę czego?

— Analizę treści żołądka. Czy jadł cynadkerki na grzance, czy jała na bekonie i tak dalej.

— Och, rozumiem. Wątpię, czy dużo wam to powie po takim upływie czasu.

— Pewno nie, ale Lubbock powinien na to zerknąć.

— Tak, niewątpliwie. Ponieważ to ja wystawiałem akt zgonu, lepiej, żeby ktoś inny potwierdził moje rozpoznanie.

— Właśnie. Wiedziałem, że będzie pan miał do tego taki stosunek. Rozumiem pan, o co chodzi.

— A jakże. Oczywiście, gdybyśmy podejrzewali, że zrozdzi się tyle wątpliwości, zaraz bym zrobił sekcję.

— Jasne, że tak. Cóż, trudno. To należy do zwykłych zajęć. Zawiodomię pana o terminie. Chyba przysłał kogós z ministerstwa spraw wewnętrznych. Sądziłem, że muszę pana uprzedzić.

— Bardzo to ładnie z pańskiej strony. Tak. Dobrze, że wiem. Spodziewam się, że nie wyniknie nic nieprzyjemnego.

— Myśli pan o akcie zgonu?

— O nie, skądże... tym się nadmiernie nie zajmuję. Choć oczywiście nigdy nic nie wiadomo. Wie pan, myślałem o tym zeszytymieniu. Widział pan ostatnio kapitana Fentimana?

— Tak. Nie wspominałem...

— Nie. Lepiej nie, jeśli nie zachodzi absolutna konieczność. A więc do usłyszenia, co?

— Tak, do usłyszenia. Do widzenia panu.

Ten dzień był dniem nieoczekiwanych wydarzeń.

82

Około czwartej przybył zziąający postaniec od pana Murblesa. (Pan Murbles nie godził się na profanację swej kancelarii, jaką byłoby założenie telefonu). Pan Murbles przesyłał lordowi Peterowi wyrazy szacunku, prosił o przeczytanie kartki i niezłoczną na nią odpowiedź.

Liścik brzmiał:

Dragi lordzie Peter!

Sprawa zmarłego Fentimana. Przyszedł pan Pritchard. Powiedział, że jego klientka jest teraz skłonna iść na ugodę co do podziału pieniędzy, jeśli sąd zezwoli. Nim zasięgnę zdania mojego klienta, majora Fentimana, wlecie byłbym zobowiązany za wiadomość o obecnym stanie dochodzenia.

Z poważaniem

John Murbles.

Lord Peter odpowiedział, jak następuje:

Dragi panie Murbles!

Sprawa zmarłego Fentimana. Za późno na ugodę, chyba że pan chce uczestniczyć w oszustwie. Pamięta pan, ostrzegłem. Robert stara się o ekshumację. Czy może pan zjeść ze mną obiad o 8?

P. W.

Jego lordowska mość odprawił postańca i zadzwonił na Buntera.

— Bunter, jak wicie, rzadko pijam szampana. Ale teraz gotów jestem to zrobić i dla siebie zamówię kieliszek.

— Kork strzelił wesoło, lord Peter zaś wstał z krzesła.

— Bunter — powiedział — wnoszę toast: za triumf Instytutu nad Rozumem!

ROZDZIAŁ XII

LORD PETER BIERZE LEWĘ

Inspektor Parker przyszedł na obiad otoczony przyjemnym nimbem sławy. Tajemnica skrzynek się wyjaśniła i nadkomisarz użył sformułowań sugerujących bliski awans. Parker oddał sprawiedliwość spożytemu posiłkowi, kiedy zaś towarzystwo przeszło do biblioteki, wysłuchał relacji lorda Petera o zajściu w Bellonie ze smakiem konesera delectującego się dobrym winem i portem. Pana Murblesa natomiast ogarniało stonniwo coraz większe przygnębienie.

— I co o tym myślisz? — zapytał Wimsey.

Parker otworzył usta, by odpowiedzieć, ale uprzedził go pan Murbles.

— Ten Oliver wydaje się bardzo nieuchwytny — rzekł.

— Nieprawdaż? — zgodził się oschle Wimsey. — Prawie tak nieuchwytny jak słynna pani Harris. Czy byłby się pan zdziwił słysząc, że kiedy zadłem parę dyskretnych pytań u Gattiego, okazało się, iż nie tylko nikt go tam nie pamięta, ale major Fentiman w ogóle się o niego nie dowiadywał?

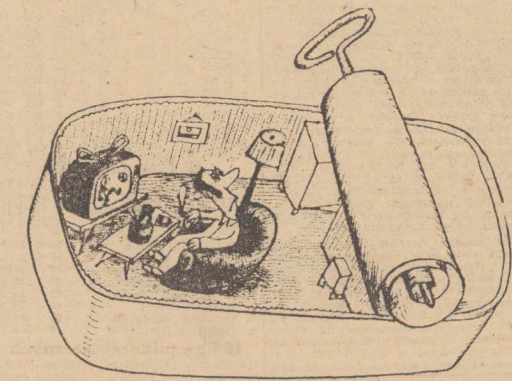
(cđn)

Współpraca przez granicę

OD 1 LISTOPADA, regionalne ośrodki telewizyjne: ze strony francuskiej program FR 3 — Alsace, a ze strony Republiki Federalnej — Suedwestfunk, rozpoczął nadawanie wspólnie przygotowanego magazynu pod nazwą „Naprzeciwko”.

Jak twierdzą autorzy, nie ma on służyć gloryfikacji rzekomej idyllicznej przyjaźni, ani walorów turystycznych rejonów położonych po obu stronach granicznego Renu, ale „świadomemu i obiektywnemu podjęciu trudnych problemów”.

W pierwszej emisji zestawiono listę tematów, które spotykają się z przejawami niezrozumienia i niechęci po drugiej stronie granicy i dlatego powinny być należycie wyjaśnione. Trwające 45 minut programy mają być nadawane w oryginalnych językach bez tłumaczeń, raz w miesiacu.



gorzaty Braunek i Andrzej Chrzanowski, mówiący o problemach moralnych poprzez pryzmat życia pewnego młodego małżeństwa.

♦ „Kradzież” (wtorek, 17.30, I). Kolejny film TVP z powortkowej serii „20 lat mignęło”. Reż. Piotr Andrejew, w rolach głównych Piotr Kownacki, Zdzisław Kozien i Hanna Stankówna. Głównie kosztowne urządzenie, podejrzanie pada na pewnego młodego człowieka...

♦ „Wir” (środa, 20.15, I). Ten obraz jak jeden z niezliczonych wzbudził żywe zainteresowanie podczas tegorocznego Festiwalu Filmów Polskich w Gdańsku, a jego twórca — Jacek Schoen został uhonorowany nagrodą im. Wojciecha Wiszniewskiego na Koszalińskich Spotkaniach Filmowych jako najciekawiej zapowiadająca się indywidualność młodego pokolenia.

„Wir” stanowi tzw. luźną ekranizację 3 opowiadań Pirandella z tym że akcja przeniesiona została z Włoch do Galicji. „Tam jest wszystko — mówi reżyser — cały ludzki los w pigułce.

oskarżonego o popełnienie morderstwa. W dążeniu do wykrycia prawdy, adwokat coraz głębiej wnika w tajemniczy świat wierzeh i zwyczajów aborygenów. Słowo wstępne („X”) wygłosi prof. Jerzy Toeplitz.

♦ „Jak zdobyć pieniądze, kobiety i sławę” (piątek, 17.30, I). Trzy satyryczne nowelki w reż. Janusza Kondratiuka z udziałem świętych aktorów — Barbary Ludwiżanki, Jacka Woszczerowicza, Wandy Łuczycykiej, Ewy

Tylko remis, choć... szczeniście strzelili 4 bramki

KONTRASTOWA GRA POGONI

I LIGA piłkarska: POGON - ZAGLEBIE 3:3 (1:1). Bramki dla Pogoni zdobyli: Lesniak w 20 i 40 min. oraz Turowski w 55 min. a dla gości - Sokolowski (samobójcza) w 34 min., Urban w 51 min. i Tocheł w 60 min. Żółta kartka: Koterwa (Zagłębie). Sędziował Grzegorz Rek z Gdańska. Widzów: ponad 3 tys.



REMISS w własnym boisku - za średniej klasy rywalem - na pewno Pogoni splendoru nie przynosi. Ten mecz mógł być bowiem meczem wygrany. Szansę tę nasi piłkarze, niestety, zaprzeczali i zapisali na swoje konto 3 z rzędu ligowy występ bez zwycięstwa - 6 porażek, 2 remisy. To jedna, ta ciemna strona me dalu. Druga jest jaśniejsza. W niedzielnym pojedynku, toczonym na zamarniętym, zaśmieconym i śliskim boisku, Pogoni grała bowiem chwila mi do dobrego poziomu. Nie była jednak w swych poczynaniach konsekwentna. W jej grze następowy przejęto, knocono dogodne do zdobycia bramek sytuacje, zaciemniając tym obraz tego widowiskowego i emocjonującego spotkania.

W I połowie Pogoń niepodzielnie nie miała panować na boisku. Szczeniście bramki były do zdobycia, ale bramka Zagłębia była do zdobycia, ale bramka Zagłębia była do zdobycia, ale bramka Zagłębia była do zdobycia...

we, do których włączali się, wraz z napastnikami, grający w tej formacji piłkarze. Dawalo to zespołowi dużą siłę uderzeniową. Jednocześnie (wreszcie) zaczęli ze sobą współpracować Lesniak i Turowski. Wszystko to razem przyniosło w efekcie 3 bramki. Gra ofensywna zespołu była więc grą dobrą. Gdyby Pogoni podobnie potrafiła sobie radzić w obronie, miałyby pewnie i efektowne zwycięstwo. Tymczasem defensywa spisywała się marnie, pozabawiając drużynę 2 punktów. W sumie jednak - jak powiedzieliśmy wcześniej - w grze Pogoni widać było poprawę. Czy był to tylko przypadek, czy też jest to zapowiedź wychodzenia zespołu z impasu, przekonamy się już w środę podczas zaległego meczu szczeniście z Bałtykiem w Gdyni. Początek (na stadionie przy ul. Twardowskiego) o godzinie 17.

Droga do finałów ME jeszcze daleka

Polscy piłkarze rozczarowali

SPOTKANIE rewanżowe młodzieżowych reprezentacji Polski i Szwecji nie wywołało zbyt dużego zainteresowania kibiców, którzy w liczbie ok. 1500 przybyli na stadion Blekbytny Stargard. Po wysokiej porażce Szwedów w meczu z RFN w srodku 1:5 wszyscy, łącznie z trenerem M. Siedzińskim i liczącymi na łatwe zwycięstwo. Niestety, tak się nie stało, a remis jest sukcesem naszych piłkarzy, którzy za grali bardzo słabo. Od pierwszego gwizdka goście panowali nad przebiegiem gry imponującą szybkością, agresywnym trywaniem i dobiegnięciem w kierunku bramki. W większym stopniu taktyczno-technicznym. Większość górnich technik stawała się ich (u)życiem, mimo że na

ELIMINACJE do piłkarskich ME do lat 16: Polska - Szwecja 0:0. POLSKA: Kłosiński - Okoń, Smorągiewicz, Raszakowski - Kowalik (od 56 min. Jurek), Wiśnik, Koleczyk, Ojciec - Sagan (od 37 min. Piersoniecki), Łukasik, Czyżo. SZWECJA: Anders - Wilbrin, Nilsson, Magnusson, Persson - Olsson, Kamark, Fahlander (od 45 min. Wallentin), Schartz, Rotting, Eskilinen. Sędziował jako główny - L. Hartman (Wetzlar) na linach - M. Lisikiewicz (J. Dymny).

Pogon w ćwierćfinale

ROZEGRANO I rundę Pucharu Polski w odcieku 1/4. Turuniej w Gdańsku zakończył się zwycięstwem Pogoni, która wygrała wszystkie spotkania z AZS Koszalin 3:0 (1:0), Startem Gdańsk 3:0 (1:1) i AZS Gdańsk 2:1 (1:0). Szczeniście zespół awansował wraz z AZS Gdańsk do ćwierćfinału.

- Legia odskoczyła od Górnika
ŁKS pokonał mistrzów Polski

Futbol na lodzie

MIMO remisu z katowickim GKS (0:0) stoczona Legia utrzymała się na pozycji lidera piłkarskiej ekstraklasy. Dopomógł jej w tym zespół gdański Lechia, który pokonał w sobotę zbrakowanego Górnika 2:1. Aktualnie podopieczni trenera Jerzego Kopy mała o jeden punkt więcej od zabran. Na trzecim miejscu Wisła, który wygrał w sobotę 2:0 z Motorem.

W 14 kolejce spotkań padło 19 bramek z czego 6 w Szczecinie. Mecz toczył się w zimowej scenie. Chłód, śnieg i twarde piły boisk nie sprzyjały ani zawodnikom, ani kibicom. Gra nie o tej porze roku spotkań mistrzowskich nie ma sensu. Zamiast zastanowić się nad czystym organizowaniem ligowych koletek w letnie czy w zimowe dni, należałoby przede wszystkim podjąć decyzję o rozpoczęciu rundy rewanżowej w trzeciej dekadzie lutego, zapominając o tym, że piłkarskie widowiska mają przede wszystkim służyć kibicom. A ci nie są mierzani płacąc za rozrywkę własnym zdrowiem. W jeszcze gorzej sytuacji są zawodnicy. Stymulacji piłki może przynieść na mecz albo nie - tylko co to za zawody piłkarskie w ekstraklasie bez widzów, zawodnik natomiast musi grać, niezależnie od kontuzji czy, bolesne upadki na zamarniętym boisku.

Beniaminek czwarty

Piąte zwycięstwo Czarnych

I LIGA koszykarska: CZARNI SZCZECIN - ROW RYBNIK 75:69 (37:35). CZARNI: Wasilewski - 14, Wojska - 2, Maciejewska - 21, Jaworska - 4, Seroka - 17, Michałek - 11, Kazemara - 4. ROW RYBNIK: Grzesik - 20, Mielniczek - 12, Czechowicz - 19, Sidorowicz - 2.

Największą niespodzianką przedostatniej serii spotkań była porażka mistrza Polski Lechia w Poznaniu z ŁKS 1:2. Pozbała ona poznanianków szans na wywalczenie tytułu mistrza jesieni, do którego kandydatem nr 1 jest Legia. W ostatnim meczu rundy jesiennej spotkała się ona w Warszawie z Pogonią, która do tej pory nie przegrała. Mecz toczył się w zimowej scenie. Chłód, śnieg i twarde piły boisk nie sprzyjały ani zawodnikom, ani kibicom. Gra nie o tej porze roku spotkań mistrzowskich nie ma sensu. Zamiast zastanowić się nad czystym organizowaniem ligowych koletek w letnie czy w zimowe dni, należałoby przede wszystkim podjąć decyzję o rozpoczęciu rundy rewanżowej w trzeciej dekadzie lutego, zapominając o tym, że piłkarskie widowiska mają przede wszystkim służyć kibicom. A ci nie są mierzani płacąc za rozrywkę własnym zdrowiem. W jeszcze gorzej sytuacji są zawodnicy. Stymulacji piłki może przynieść na mecz albo nie - tylko co to za zawody piłkarskie w ekstraklasie bez widzów, zawodnik natomiast musi grać, niezależnie od kontuzji czy, bolesne upadki na zamarniętym boisku.

Wyniki i tabele

I liga piłkarska
Ruch - Bałtyk 1:1 (0:0)
GKS - Legia 0:0
Widzew - Motor 2:0 (0:0)
Lechia - Górnik Z. 2:1 (2:1)
Radomiak - Śląsk 0:0
Wisła - ŁKS W. 2:1 (1:0)
Lech - ŁKS 1:2 (1:0)
Pogoń - Zagłębie 3:3 (1:1)
TABELA
1. Legia 20: 8 20-9
2. Górnik Z. 19: 10 13-5
3. Widzew 18: 10 13-5
4. Lech 17: 11 15-11
5. Zagłębie 16: 13 18-16
6. GKS 15: 13 9-9
7. Radomiak 14: 14 12-12
8. Górnik W. 13: 15 18-20
9. Śląsk 12: 16 15-16
10. Ruch 12: 16 12-11
11. Motor 12: 16 10-14
12. Lechia 12: 16 10-17
13. Pogoń 11: 15 13-18
14. ŁKS 11: 17 8-13
15. Bałtyk 11: 15 8-13
16. Wisła 10: 18 11-15

II liga piłkarska
Ślesza - Moto Jelez 2:2 (0:1)
Victoria - Stal Stocznia 1:2 (1:1)
Chemik O. 1:1 (1:1)
Zawisza - Gwardia 1:0 (1:0)
Chrobry - Piast 0:3 (0:0)
Zagłębie L. - Sillon 2:1 (0:0)
AKS - Olimpia P. 0:2 (0:1)
Zagłębie W. - Szombierki (mecz nie odbył się z powodu złego stanu piły na opadach śniegu).
TABELA
1. Odra 20: 8 23-13
2. Zawisza 19: 9 23-12
3. Gwardia 16: 12 25-16
4. Olimpia 15: 12 18-14
5. Zagłębie L. 16: 12 11-8
6. Szombierki 16: 10 13-11
7. Moto Jelez 15: 13 18-14
8. Zagłębie W. 13: 13 18-15
9. Chemik 13: 15 13-13
10. Piast 13: 15 11-13
11. Victoria 12: 16 6-10
12. Chrobry 11: 17 11-13
13. Śląsk 11: 17 12-20
14. AKS Niwka 11: 17 10-18
15. Stal Stocznia 11: 17 10-18
16. Sillon 9: 19 9-21

Koszykówka

Porażka Spójni

NIE powiodło się II-ligowym koszykarzom stargardzkiej Spójni, którzy przegrali mecz wyjazdowy z liderem tabeli i byłym I-ligowcem Włocławkiem. Gdańsk 75:84 (32:48). Nasi zawodnicy grali w osła bionym skądzie i z respektem dla rywala. Nacelnictwo Spójni rozgrywała. Nacelnictwo Spójni rozgrywała. Nacelnictwo Spójni rozgrywała...



CO PRAWDA szczeniście wygrali to spotkanie, ale w sumie nie w porównaniu do wcześniej rozegranych meczów - zaprezentowali się nieco słabiej w ich doczynaniach za dużo było nerwowości, która powodowała, że nasze bramki nie popadły srozy bledów zarwów. W meczu w tym, w którym pewnością duzy wpływ na taką grę Czarnych miały zawodniczkę ROW, które szczeniście publiczności swoje postawa nie zachwycały. Nadto w naszej drużynie tylko kilka minut grała szybka i pomyślnie przedzierająca się pod kosz przeciwniczkę Jaworska. W tym meczu wstąpił do gry. Na domiar złego po dwóch minutach gry, partyci opuszcza Rohatynska, doznając groźnej kontuzji nogi. Mimo tych okoliczności, beniaminek już od pierwszych minut przystąpił do zdecydowanych ataków, które na jego korzyść się zdobywaniem punktów. Gdyby nasze nanie popadły mniej bledów przy wykonywaniu rzutów i odważnie zbierając niecelne piłki z tablicy, ich zwycięstwo było pewne.

Tu toto
DUZY LOTEK
I losowanie:
13 - 14 - 25 31 - 36 - 41
II losowanie:
1 - 2 - 10 - 17 - 32 - 49

Stoczniowcy rozgromili Turów

Stal coraz bliżej I ligi

WEZORAJ na ringu WDS meciarze II-ligowej Stali Stocznia podejmowali zespół Turowa Zgorzelec. Lider tabeli nie miał żadnych klopotów z pokonaniem swojego koleżnego przeciwnika wygrał mecz 1:2. Najsilniejszą i najbardziej emocjonującą pojedynki stoczyli: Kruszczyński z Wardział i Janczur z Sobkiewiczem.

Oto wyniki walk na pierwszym miejscu gospodarze: Małdański pokonał Dronia (I runda rsc), Mentel - Majka (remis), Król zwyciężył Drożdża (I runda rsc), Goliński - Wołoczko 3:0, Keisler - Naroński 3:0, Kruszczyński - Wardział 1:2, Karwecki - Strużala (I runda rsc), Janczur - Sobkiewicz 3:0, Pobocki - Moneta remis, Sularszczyk w.

Kalejdoskop sportowy

- Polskie 77 stoczyły swoje pierwsze mecze w Pucharze Europy. Panie z AZS Wrocław uległy (na wyjeździe) drużynie Stockholmspollen 19:21, a męski zespół Włocławka przegrał (u siebie) z Duklą Praga 24:25.
W eliminacyjnych spotkaniach piłkarskich MS Cypr przegrał 1:2 z Wetzlar, a Luksemburg uległ 1:11 NRD 0:5.
Polscy hokeiści dwukrotnie pokonali (w Kopenhadze) Danię, wygrywając 11:3 i 10:2.
Przebywająca w Polsce reprezentacja Grecji w siatkówce meczową pokonała w Sosnowcu niemiecką Polonię 3:2 oraz w Andriehowie (w tym samym stosunku) tamtejszy Beskid.
Po zakończeniu jesiennej rundy rozgrywek piłkarskiej ekstraklasy, zawodnik Legii Warszawa Stefan Malęwski będzie grał w Lidze w zespole Kaiserslautern (RFN).

Wyniki i tabele

I liga koszykarska
ŁKS - Spójnia 82:55 (44:40)
Lech - Polonia 88:82 (49:54)
Czarni - ROW 75:69 (37:35)
Ślesza - Wisła 81:74 (44:39)
AZS W. - AZS P. 40:30 (18:45)
Stal - Włocławek 72:75 (54:54, 30:20)
TABELA
1. Wisła 6 1 13 504-443
2. Lech 5 1 13 561-478
3. Śląsk 5 2 12 560-459
4. Czarni 5 2 12 503-493
5. AZS P. 5 2 12 559-490
6. ŁKS 4 3 11 520-490
7. Spójnia 4 0 10 479-499
8. Stal 3 5 9 472-484
9. Polonia 2 5 0 482-533
10. Włocławek 2 5 0 449-499
11. ROW 2 5 0 418-429
12. AZS K. 0 7 7 342-609

II Liga siatkarska

Start - Opatów 1:3 1:31
Warmia - Olsztyn 3:0 1:31
Budowlani - Gedania 1:3 1:33
AZS W. - Zawisza 3:1 1:30

II Liga piłkarska rezerwowa

Gwardia - Ostrowia 29:20 12:23
Włocławek - Pogoń 20:20 28:21
AZS W. - Chrobry 21:28 12:22
Zagłębie - Niebła 38:31 27:22
Ogniwo - ChKS 24:24 13:27
AZS B. - ChKS 23:27 19:30

II liga bokserska

Stal Stocznia - Turów 16:4
Walka - Mazur 16:4
Carbo - Sokol 14:6
Górnik W. - Gwardia L. 13:9

Grupa I

1. Stal Stocznia 152-88
2. Gwardia 129-111
3. Górnik W. 124-112
4. Carbo 119-121
5. Mazur 114-126
6. Sokol 112-128
7. Walka 115-123
8. Turów 98-142

Grupa II

BPTS - Pogoń 11:9
Blekitni - Górnik P. 11:9
Olimpia Broń 11:9
Stoczniowice - Victoria 16:4

TABELA
1. Olimpia P. 147-83
2. Stoczniowice 137-109
3. Blekitni 129-111
4. Broń 123-117
5. Górnik P. 123-117
6. Victoria 116-124
7. Pogoń 110-130
8. BPTS 83-153

Rozargnienie tragiczne w skutkach

Piesi sprawcami wypadków

SZCZECIN JEST MIASTEM, w którym szczególnie często dochodzi do konfrontacji pieszego z samochodem. Jedyna kładka nad jezdnią i jedyne podziemne przejście - te pierwsze jaskółki „nowoczesności” pozostaną jednak chyba na dłu- go - także ostatnimi...

Tancerkom brakuje... partnerów!

POWSTAJĄCY przy szczecińskim WDK Zamek Zespół Piesni i Tańca Ziemi Szczecińskiej... Zamek odbędzie się kolejna re- talacja, tym razem wyściganie dia- chłopców. Warunki - wiek ponad 12 lat, muzykalność, ochota i u- zdolnienia do tańca. Od młodzień- ców liczących lat 18 i więcej wy- maga się już przynajmniej dobro- go przygotowania taneczne- go. Blizszych informacji na temat warunków przyjęcia do zespołu o- raz charakteru egzaminu zasięgnąć można w Zamku, tel. 34-971.

Notatnik szczeciński

BWA zaprasza na spotkanie z cyklu „Studium wiedzy o sztuce”... Zarząd Szczecińskiego Oddzia- ła Polskiego Towarzystwa Socjolo- gicznego zaprasza na wykład zna- nego szczecińskiego socjologa prof. dr. hab. Ludwika Janiszewskiego... WDK w ramach zamkowych spotkań z fotografią organizuje 1 grudnia kolejne sympozjum nt. „Fotografia społeczna”... WDK w ramach zamkowych spotkań z fotografią organizuje 1 grudnia kolejne sympozjum nt. „Fotografia społeczna”...

Powstaje Klub Komputerowy

KOŁO MŁODYCH Stronnictwa Demokratycznego organi- zuje jutro 20 bm. o godz. 17 w siedzibie WK SD przy al. Wojska Polskiego 88 inaugura- cyjne spotkanie Klubu Kompu- terowego. Zaproszenie do u- działu adresowane jest do tych wszystkich, którzy posiadają tzw. komputery osobiste lub zainteresowani są kwestią ob- sługi komputerowej. W spotka- niu uczestniczyć będą w. in. pracownicy Politechniki Szce- cińskiej zajmujący się progra- mowaniem i prezentacja obsługi komputera „Commodore”.

SKORO już więc żyjemy w tym nie najlepszym układzie komunikacyjnym, to wkraczają na jezdnie, nie powinniśmy tego robić automatycznie, bez rozmysłu.

Statystyki milicyjne są nie- pokojące. W ciągu 10 miesięcy bieżącego roku osoby piesze wzięły udział w 63 procentach ogółu wypadków drogowych. Co drugi zaś wypadek na uli- cach Szczecina był spowodowa- ny przez pieszego. Przyczyną o- kazują się zazwyczaj nieost- rożność. Nie bez znaczenia by- ły także fakty przebiegania i przechodzenia jezdni w miejs- cach niedozwolonych lub przy zapalonym czerwonym świetle, a także brak opieki nad dzieć- mi do lat 7.

Swymi uwagami na wspo- miany temat podzielił się z „Kurierem” sierż. sztab. Paweł Cichowicz z Wydziału Ruchu Drogowego RUSW.

Piesi - ryzykują, przecho- dząc przez jezdnię niemal na oślep, bez upewnienia się, czy nie nadjeżdża. A przecież dewiza, że chodnik jest dla pie- szego, a jezdnia dla pojazdów - jest ogólnie znana i to od- lat... Przypominam zatem, że przechodzenie na drugą stronę ulicy powinno odbywać się tak, aby nie zmuszano do kie- rowców do gwałtownego przy- hamowywania ich pojazdów. Dotyczy to oczywiście także miejsc z wymalowanymi „ze- bramami”. Poza oznakowanymi przejściami wolno przekraczać jezdnię tylko w przypadku, gdy do najbliższego skrzyżowania, albo przejścia jest odległość ponad 100 metrów.

Chciałbym ponadto zaapelować do pieszych: teraz wczes- nie zapada mrok, panuje mgli- sta pogoda. Człowiek ubrany w ciemną odzież jest prawie zupełnie niewidoczny dla kie- rowcy. Niech chociaż jeden ele-

Komunikat WPKM

OD 19 bm. uleciała zmiana roz- kładu jazdy autobusów linii nr 71 i 107. W dni powszednie autobusy linii nr 71 będą kursowały w go- dzinach szczytowego nasilenia ru- chu ze zwiększoną częstotliwością (co 9 minut), a linii nr 107 będą kursowały ze zwiększoną częstotli- wością - tj. w godzinach szczytowo- go nasilenia ruchu - co 7-8 minut. W godzinach międzyszczytowych co 12 minut, a w godzinach wie- czornych co 17 minut.

ment naszego ubrania będzie jasny - np. czapka.

Kilkakrotnie przypominali- my naszym Czytelnikom zasa- dy bezpiecznego poruszania się po jezdniach. Niestety, na szce- cińskich ulicach nadal giną lu- dzie. Aby zahamować nieco tę tendencję, milicjanci z „dro- gówki” kierują „nie doinformo- wanych” przechodniów na przy- musowe prelekcje, które odby- wają się dwa razy w miesiącu w PZMOI. (mor)

Wybory do samorządów Terminarz

DZIS (19 bm.) w teletowach re- lacji miasta odbędzie się zebrania mieszkańców w celu dokonania wyboru komitetów obwodowych na porządu mieszkańców oraz wybo- ru delegatów na konferencje osie- dlowe. Świetlica OADM, ul. Wielko- polska 43b godz. 17 - obwód 35 (ulice: al. Jedności Narodowej 18 -23, Mazurska 14-17, Śląska 25-31, Wielkopolska 42-43). Świetlica OADM, ul. Drzyma- ły 5, godz. 17 - obwód 41 (ulice: Bolesława 28-39, ul. Dziecka, Jagi- elli 1-3, 25-28, Kopernika 1-18, Łokietka 1-8, 30-30).

Kronika wypadków

W UBIEGŁĄ sobotę i niedzielę milicja drożowa odnotowała cztery nowsze wypadki drogowo- drożowe. Pierwszy z nich miał miejsce w sobotę ok. godz. 17.15 na trasie Reclaw - Gogolew. Kierujący „Fiatem” 128 p nr SZC 1386 Krzy- żstof Ch. nie zachowując należytej ostrożności na łuku jezdni zje- chał na pomocę i uderzył w drze- wo. Kierowca prowadzący pojazd- bez uprawnień doznał obrażeń cia- ła i został przewieziony do szpi- tała. NIESTROŻNA jazda była przy- czyną wypadku, który miał miej- sce o godz. 8.30 w Swierżnie. Kie- rujący „Syreną” nr SZS 2158 na łuku jezdni wpadł w poślizg i u- derzył w przyrodne drzewo. Kie- rowca samochodu Lech W. oraz pasażerowie Lucyna J. i Krzysztof K. doznał obrażeń ciała i zostali przewiezieni do szpitala. OSTATNI odnotowany wypadek drogowy miał miejsce o godz. 22.40 w miejscowości Ciesław (gm. Swierżno), samochod „Fiat” 125 p nr SZD 8399 kierowany przez Sławomira S. jadąc po częściowo oblodzonej jezdni wpadł w po- ślizg i uderzył w drzewo. Pasażer z połaziu, nielotni Jaro- sław P., doznał ciężkich obrażeń ciała. NA 14. Krzywoustego utonęła ka- niska na wzniesieniu 12-letnia Katar- zyna G. Rodzice nie słyszac od- słuchów kapłana - nie słyszeli wy- wazyl drzwi - na pomoc było jedynie za nożem.



TEN tragiczny wypadek zdarzył się w ub. tygodniu u zbiegu ul. E. Piater i ul. Parkowej. Pod kolami auto- mobila zginęła starsza ko- bieta... Foto: P. Cichowicz

Od szczecińskich milicjanłów

Serdeczny dar krwi

W SIEDZIBIE Wojewódzkiej Stacji Krwiodawstwa w Szczecinie sta- wiła się ostatnio 50-osobowa gru- pa milicjanłów odbywających służ- bę w szczecińskich jednostce ZO MO. Młodzi ci ludzie przyszli tu w dniu wolnym od służby, aby honorowo oddać po 400 mililitrów krwi. Tego rodzaju widoki w Sta- cji Krwiodawstwa nie należą do wyjątków. Młodzi milicjanci z ZO MO bardzo często przybywają tu oddając najcenniejszy dar, jak- im jest krew. Ruch honorowego krwiodawstwa w szczecińskiej jednostce ZO MO ma wieloletnie tradycje. W maju br. sztafeta jednostki udekorowa- ny został przez Zarząd Główny MOZ Ziemia Odnaką przyznawaną tylko tym organizacjom, których członkowie w sposób szczególny u- czestniczą w oddawaniu krwi. Przeglądając statystyki milicyjnego koła krwiodawstwa okazuje się, iż szczecińscy milicjanci oddający służbę w ZO MO na przestrzeni mi- niętych lat zastili bank krwi ty- siącami litrów honorowo oddanej krwi. - Gdy trafiałem do naszej jed- nostki, zastałem tam już bardzo dobrze zorganizowany ruch hono- rowego krwiodawstwa - mówił npor. Bogusław Oklejak - Po- między naszymi milicjantami, po- między poszczególnymi pododdzia- łami rozwija się autentycznie współ- zawodniczo, kto więcej przekaże krwi. Zresztą gdyby się tak przy- rzec milicjantom pobliżycy służbę na szczecińskich ulicach, łatwo można zażądać na ich mundu- rowach białe, srebrne a nawet złote Odznaki Honorowego Dawcy Kwi.

Leśnicy - szkołom

JUŻ drugi raz z satysfakcją odnotowujemy cenne deklaracje pracowników Okręgowego Zarządu Lasów Państwowych. Tym razem leśnicy czynnie włączają się w realizację idei budowy 50 szkół na 50-lecie wy- zwolenia Ziemi Szczecińskiej. I tak zobowiązują się oni do o- pracowania nieodpłatnie dokumentacji zadzwień przy nowo- budowanych szkołach oraz do- starczenia drzewek i kazerów (wartość tego zobowiązania szacu- je się na około 1 mln zł). Ponadto z wypracowanych przez załogi leśne środków w 1984 roku przekazana zostanie na budowę szkół kwota 1 mln zł. Brawo, szczecińscy leśnicy! Czekamy na odzew z innych szczecińskich zakładów pracy. (mg)

Czas utraczony... bezpowrotnie

(Dokończenie ze str. 3) PRZYCHODNIA lekarska przy ul. Starzyńskiego. Tu wy- konuje się prześwietlenia RTG. Na przykład, chcemy sobie prześwietlić głowę, bo nas boli, a lekarz internista z innej przychodni zażyczył sobie zdję- cia RTG. Z głową przecież żartów nie ma...

Tylko w jednej przychodni w Szczecinie, przy ul. Staro- myńskiej, można sobie zamówić numerki do lekarza telefo- nicznie. W innych - choć po- dobno są zarządzenia, że wszę- dzie można „na telefon” - ka- żą ci przyjąć rano po nume- rek, potem czekasz pod gabi- netem lekarza. W SPOŁDZIELNI LEKAR- SKIEJ „Medicus”, gdzie ludzie leczą się, jak wiadomo, za pie- niądze, telefonicznie, co najwy- żej, załatwić można wizytę le- karza w domu pacjenta. Rano - po numerki, potem „u drzwi twoich stoję panie” pod gabinetem lekarza-specjalisty a szczególnie ortopedy.

Przed dwoma zaledwie okien- kami (a jest ich w sumie ostem!) dwudziestopięcioro- osobowe kolejki. Wyścigający w nich ludzie są rozdrażnieni. I nie dziwnego. Dla nich po- ośmiu godzinach pracy liczy się przecież czas, który teraz osłownie wyciekła im między palcami. JEDNA z pań, stojąca najbliższ okienka, na pytanie ile czasu straci- ła na poczcie prawie wykrzyku- je: „siedemdziesiąt minut i jeszcze poczekać powiem z dziesięć” - gdzie zakupy przygotowanie obiadu i sporządzenie zadaniami domowego córki, nie mówiąc już o innych obo- wiązkach domowych? Dlaczego mi- nie szanuje naszego czasu?

nie jest to przecież kwestia tyl- ko poczty. I jeszcze raz przy- chodnia lekarska. Przykładem może być wypowiedź jednej z pacjentek, którą zapytałem o stracony czas, z przychodni Re- jonowej nr 3. Oto ona: „Cze- kam już prawie godzinę, a przede mną są jeszcze trzy o- soby. No, ale cóż mi pozostało. Tylko czekać. Przyszłam na ba- danie kontrolne, by wykluczyć ewentualność powikłań. Niech pan jednak spojrzę na tych, którzy są naprawdę chorzy. Ale dlaczego tutaj właśnie szu- ka pan straconego czasu. W przychodniach zawsze, jak pa- miętałem, trwało się czas”. Co- łoż, nie dodać, nie ująć. Tylko czy tak rzeczywiście musi być?!

MOŻNA przykłady mnożyć. Straty czasu idą w setki i ty- siące minut, godzin, wcale dnie. Nikt jakos nie pomyśli, że tracimy wszyscy. Myślenie - jak się uczenie powiada - ka- tegoriami społecznymi, nie jest dziś modne.

Przychodzimy zatem na Star- zyskiego raz. Tu oznajmiają nam, że na prześwietlenie zgło- sić się należy w dniu takim a takim. O dokładnej godzinie dyskretnie nie wspominają. Przychodzimy zatem w godzi- narce otwarcia ambulatorium, a tam... „ogon” pacjentów. Cze- kami, czekamy, licznik bije, w kieszeni spoczywa przepuska na wyjście z zakładu pracy...

POCZTA przy ul. Bogurodzi- cy. Sroda, godzina szesnasta.

Rzeczywiście, ja również nie- raz zadaje sobie to pytanie sto- jąc w kolejce na poczcie. Ale

No, to pomysłami inaczej: po sobkowsku! Za każdą stratą czasu starzejemy się. Przybywa nam zmarszczeń na twarzach i siwych włosów na głowie. Ruszmy mozogórniami, pomyślmy choć przez kilka (utraco- ny) sekund, że... wystarczy tylko jakiś drobiazg usprawnić, spojrzeć inaczej na czas utra- cony... Janusz CZULKOWSKI Wojciech JURCZAK